Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 109. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 25 kwietnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

160.000 MAREK WYGRAŁ

szczęśliwy posiadacz losu Nr. 20.169, zakupionego w Kantorze Państwowej Loteryi „Klasówka" w Krakowie, ulica Karmelicka 10. — Nie da się zaprzeczyć, że Kantor „Klasówka" wypłacił dotychczas największą ilość wygranych. W bieżącej loteryi wynosi główna wygrana **5 milionów marek.** Ciągnienie 19 maja b. r. Wskutek olbrzymiego popytu na losy w tymże kantorze należy się zaopatrzyć najrychlej w szczęśliwy los. Cena losów: ćwiartka 50 Mkp., połówka 100 Mkp., cały los 200 Mkp. Zamawiać należy **„Klasówka", Kraków, Karmelicka 10.**

Czas zapłaty.

Kraków, 24 kwietnia.

(stm.) Niemcy przeżywają obecnie jeden z najprzykrzejszych momentów swojej powojennej historyi, moment, który uprzytamnia im, że z wojny światowej wyszły rzeczywiście zwyciężone i że taka klęska pociąga za sobą ciężkie konsekwencye.

Ta prawda, tak prosta i jasna, w ostatnich czasach została w Niemczech jakby zapomniana. Ustępstwa, od traktatu wersalskiego dotąd poczynione, przyczyniały się znacznie do tego zatarcia świadomości niemieckiej co do własnego położenia; zawiłość postanowień dyplomacyi koalicyjnej i powolność egzekutywy podsycały dalej niemieckie złudzenia, że uda się im przecież ominąć wykonanie postanowień traktatowych i wyroków Rady Najwyższej koalicyi, zwłaszcza w dziedzinie odszkodowań. Ze strony Niemiec dużo liczono na istotne komplikacye zagadnień międzynarodowych natury ekonomicznej, rzeczywiście związane z kwestyą odszkodowań, na przeciwieństwa pomiędzy Anglią a Francyą, na życzliwą wreszcie interwencyę czy też pośrednictwo Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie te rachuby i nadzieje niemieckie, — jak się teraz okazuje, — zawiodły. W sejmie Rzeszy orędzie rządowe musi stwierdzić, że opinia świata jest znów cała przeciwko Niemcom, jak była podczas wojny i zaraz po wojnie. Nawet w Anglii, poniekąd wbrew ustępliwości rządowych sfer angielskich wobec Niemiec, opinia publiczna wypowiada się bardzo stanowczo za utrzymaniem najściślejszego porozumienia z Francyą i ostrem stanowiskiem wobec Niemiec. Ameryka zaś — umywa ręce.

Sytuacya Niemiec jest obecnie równie jasna, jak — krytyczna. Wyjście z niej jest tylko jedno, to, które zresztą wskazały Stany Zjednoczone w swej odpowiedzi, odrzucającej pośrednictwo, — mianowicie przedłożenie konkretnych propozycyi przez Niemcy. Ale tego właśnie Niemcy dotąd starannie unikali. Teraz nadeszła chwila, kiedy to zrobić muszą. Zawiodły wszystkie próby nieuiszczenia zobowiązań, nadchodzi moment, kiedy trzeba — płacić. I trzeba wyraźnie powiedzieć — ile, jak i kiedy, i deklaracyi swojej dotrzymać. Simons w swej rozpaczliwej mowie w Reichstagu dał do zrozumienia, że Niemcy mają obecnie do stracenia już tylko opinię solidności finansowej i tej ryzykować nie powinny. W propozycyach swoich muszą iść aż do ostatnich granic wydajności gospodarczej Niemiec. Trudno ocenić, ile w tem oświadczeniu Simonsa było powiedziane „zum Fenster hinaus" — dla czytającej zagranicy, a ile dla słuchających rodaków, — w każdym razie jest to oświadczenie znamienne.

Niemcy widocznie nie chcą, aby data 1-go maja stała się dla nich dniem krytycznym pierwszego rzędu. A trzeba powiedzieć, że na tę ich niechęć bardzo dobitnie wpłynęła stanowcza postawa koalicyi. Silne słowa Brianda stanowiły wyborny wstęp do tego otrzeźwienia, które zawierała dla Niemiec odmowna odpowiedź Hardinga. Niemcy sztucznie starały się zubożyć państwo niemieckie, aby wykazać jego niezdolność do odszkodowań, lecz jednocześnie prywatna własność niemiecka, zwłaszcza przemysł, szybko regenerowała się i wzmagała. Tę grę przejrzano wśród koalicyi, manewr się nie udał. Ubogie czy bogate, Niemcy płacić muszą, a nałożone 50 proc. opłaty wywozowe są najlepszym sposobem pociągnięcia także prywatnej własności niemieckiej do udziału w wypłacie odszkodowań. Jednomyślność w stanowczem wobec Niemiec działaniu wśród koalicyi jest najlepszą gwarancyą, że na 1-go maja nie będzie ani nowej wojny europejskiej, ani rewolucyi w Niemczech, tylko poprostu — Niemcy zaczną płacić!

Reakcya chce wywołać przesilenie wewnętzne!

Rząd prez. Witosa ma za sobą olbrzymią większość narodu.

(Prasa warszawska o sytuacyi).

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając sytuacyę wewnętrzną państwa, stwierdza, że **obecny spokój, który panuje w dziedzinie polityki wewnętrznej, jest raczej przysłowiową ciszą przed burzą. Przesilenie wisi w powietrzu i lada chwila może wybuchnąć.** Atmosfera przeładowana jest materyałem palnym i staje się coraz bardziej duszną. **Obóz reakcyjny wytoczył swoje najcięższe działa.** Prasa reakcyjna od dawna już nie pozwalała sobie na ton równie napastliwy i ordynarny, jak obecnie. Przypuszcza szturm generalny na wszystkich frontach jednocześnie, licząc na to, że **jeżeli ani prezydent Witos, ani nikt z mężów pobliskiego obozu nie będzie chciał w tych warunkach brać na swoje barki ciężarów rządzenia krajem, to władza przejdzie w ręce reakcyi.** Tymczasem będzie sobie można przygotować grunt do wyborów, według wypraktykowanych już recept. Jednakże te rachuby mogą zawieść. **Prezydent Witos** — wywodzi prasa warszawska, — **zdaje sobie sprawę, że ma po swej stronie olbrzymią większość narodu,** potrafi więc stworzyć takie warunki, **aby wysiłki jego nie szły na marne i dobrać sobie takich współpracowników, którzy śmiało i stanowczo kroczyć będą po wytkniętej drodze. Tego wymagają najżywotniejsze interesy kraju.**

Program prac sejmowych.

Warszawa. (Tel. M.) Życie Sejmu **poczyna się ożywiać** przedewszystkiem w kierunku pracy ustawodawczej. Biuro sejmowe wyznaczyło **szereg konferencyjnych** posiedzeń na nadchodzący tydzień. Dnia 26 bm. komisya administracyjna zastanawiać się będzie nad **ostateczną redakcyą ustawy w gminach wiejskich.** Tego samego dnia podkomisya zdrowia publicznego rozpatrzy propozycye poprawki do **ustawy o izbach lekarskich.** Równocześnie komisya skarbowo-budżetowa radzić będzie nad **budżetem państwa** i nad sprawą dalszej **emisyi biletów bankowych.** Dnia 27 bm. komisya prawnicza rozpatrzy projekty ustaw **o przejęciu majoratów ks. Erywańskich i majątków byłej rosyjskiej rodziny panującej,** wreszcie projekt ustawy o **zawieszeniu nieprzenoszalności sędziów w okresie organizacyi sądów.** Dnia 28 bm. komisya morska obradować będzie w sprawie organizacyi **najwyższej władzy morskiej,** tego samego dnia komisya prawnicza radzić będzie nad projektem **noweli do ustawy o walce z lichwą.** Na 5. 7 i 9 maja zwołano **komisyę wodną** dla wysłuchania referatu posła Kędziora, zawierającego całkowity **projekt ustawy wodnej.**

Krzywda cieszyńska utrwalona!

Hiobowy komunikat komisyi delimitacyjnej.

Morawska Ostrawa (PAT). Komisya delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy zebrała się dziś przed południem w tutejszej szkole górniczej. O przebiegu obrad otrzymujemy od delegacyi polskiej następujący komunikat:

Granica w Cieszyńskiem i na Orawie **została ostatecznie w ten sposób ustalona, że linia wyznaczona dnia 28 lipca w Paryżu przez Radę Ambasadorów, została zachowana (!!),** z wyjątkiem paru poprawek, podyktowanych lokalnymi interesami gospodarczymi.

Granicy na Spiszu nie można było dotąd ustalić z powodu niepogody, która nie pozwala na oględziny terenu.

Rozsirzygnięcie w sprawie G. Śląska już zapadło?

Warszawa. (Tel. M.) Z Rzymu donoszą: „Messagero" podaje „jakoby rządy państw sprzymierzonych powzięły już decyzyę o podziale Górnego Śląska pomiędzy Polską a Niemcami.

Niejednolite stanowisko członków komisyi alianckiej.

Bytom (PAT). Wedle informacyi z Opola, komisya międzysojusznicza ukończyła swoje prace nad wynikami plebiscytu. Sprawozdanie w tej sprawie wysłano do wszystkich trzech mocarstw sprzymierzonych. Jak słychać, sprawozdanie to **nie wyraża zgodności opinii całej komisyi.**

Dalsze niemieckie przygotowania wojenne.

Bytom (Orient). „Goniec Śląski" z dnia 17 b. m. donosi o wielkich przygotowaniach niemieckich na granicy Górnego Śląska — **w celu najazdu zbrojnego i przyłączenia ziemi śląskiej do Rzeszy niemieckiej.** Charakterystycznem jest, że **niemieckie przygotowania wojenne,** związane z ruchami koncentrujących się wojsk nad granicą, **odbywają się jawnie.** Wojska są ściągane pociągami z rozmaitych okolic i prowincyi niemieckich. W ostatnich dniach przybyć miało z Bawaryi **około 18.000 wojsk,** w skład których wchodzą obok wojsk regularnych także oddziały Orgeschu, które zostały rozlokowane na razie we Wrocławiu.

Powiat Opolski i Kluczborski za Polską.

Bytom (East Express). Komitet obrony kresów zachodnich Górnego wysłał do komisyi alianckiej w Opolu i rady ambasadorów w Paryżu memoryał wraz z materyałem dowodowym o wyniku plebiscytu. **Memoryał żąda przyłączenia do Polski tych powiatów, które wskutek machinacyi niemieckiej nie uzyskały większości polskiej w plebiscycie.** Memoryał dotyczy **okręgu opolskiego** i zawiera następujące dane: Na 135 gmin powiatu opolskiego jest 21 kolonii niemieckich i 4 miasta o ludności przeważnie niemieckiej, reszta ti 12 gmin ma ludność

czysto polską. **Przed 30 laty wybierano w tym okręgu Polaków na posłów do sejmu i parlamentu.** W powiecie opolskim jest 85 polskich kółek rolniczych, liczących kilka tysięcy członków. Jest to okręg bezsprzecznie polski. Dzieli się on na 3 części: 1) na północ od Budkowiskich Wód są kolonie niemieckie; 2) **na południe od Pruszkowa jest ludność polska choć nie całkiem uświadomiona,** 3) rozciągajaca się po obu brzegach Odry środkowa część powiatu opolskiego **jest morzem polskości** otaczającem miasto niemieckie Opol. Jeśli głosowanie w tej częsci nie wszędzie potwierdziło polski charakter powiatu, to tylko z powodu **gwałtownego nacisku germanizacyi i terroru fizycznego i moralnego,** który wywierali niemieccy urzędnicy, nauczyciele, kler i emigranci. **Część środkowa musi przypaść bezwzględnie Polsce, zaś północna i południowa są tak ściśle ze sobą związane, że niepodobna ich rozdzielić ani ekonomicznie, ani politycznie.** Mieszkańcy tamtejsi żądają przyłaczenia do Polski nietylko ze względu, że tam całe wsie są polskie, lecz i dlatego, że pracują w okręgu przemysłowym, który przypadnie Polsce, wreszcie **samorzutnw plebiscyt powtórnie przeprowadzony wykazał większość polską w 86 gminach.** Stąd wniosek że cały powiat opolski winien być przyłączony do Polski.

Memoryał w sprawie okręgu **kluczborskiego** głosi, że **ludność tego okręgu bezwzględnie jest polska.** Uległa ona tylko pruskiemu systemowi wynaradawiającemu. Według danych z roku 1911 w powiecie kluczborskim liczono 16000 katolików, 15000 protestantów pochodzenia polskiego i 18000 Niemców. Liczba Polaków uprawnionych do głosowania wynosiła 25000, emigrantów zaś 18000. Według statystyki prof. Romera z powiatu tego wyemigrowało 13000 osób, uczestniczyło w głosowaniu 18.000 emigrantów, zachodzi więc pytanie, skąd się wzięło owe 5.000. **W wielu miejscowościach tego powiatu głosy emigrantów przeważały liczebnie głosy ludności tubylczej.** W okresie plebiscytu panował terror, uprawiany przez nauczycieli, kler, urzędników, pastorów. Pastorowie głosili, że Niemiec i protestant to jedno, oszukując w ten sposób łatwowiernych. **Okręg ten liczy najmniej 60 proc. głosów polskich** ludność czerpie środki utrzymania głównie z okręgu plebiscytowego.

Memoryał w sprawie powiatu **kozielskiego i prudnickiego** zostanie niebawem ogłoszony.

Próby gospodarczego zdezorganizowania Górnego Śląska.

Bytom (East Express). Przemysłowcy górnośląscy prowadzą systematyczną akcyę, zmierzającą do zdezorganizowania życia gospodarczego Górnego Śląska. Rozpoczęło się wydalanie robotników polskich, które chwilowo odbywa się pojedynczo, aby nie wywołać masowych protestów. Niewątpliwem jest, iż akcya ta kierowana jest przez Berlin i ma na celu podobnie jak w roku 1919, wywołanie strajków i zamętów w kraju z pomocą tajnych organizacyi niemieckich.

Niemcy zwróciły się ponownie do Ameryki.

Zamiast pośrednictwa rozjemczego, pośrednictwo zwyczajne. — „Cały świat“ przeciw Niemcom. — Oświadczenie Simonsa.

Berlin (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu złożył minister spraw zagranicznych, dr. **Simons,** następujące **oświadczenie:**

Po zerwaniu rokowań londyńskich rząd Rzeszy poczynił natychmiast kroki, ażeby znaleźć nową podstawę do rokowań z aliantami. **Wszystkie próby nie powiodły się, wobec czego nie będę wchodził w szczegóły.** Myśleliśmy w pierwszej chwili o Ameryce, aby wejść znów w kontakt z koalicyą. Znajdujemy się jeszcze wprawdzie z Ameryką w formalnym stanie wojennym, mimo to zdecydował się rząd Rzeszy wystosować do rządu amerykańskiego notę, która jest już znaną. Nota proponowała objęcie decyzyi rozjemczej w kwestyi reparacyi. **Rząd amerykański nie przyjął tej propozycyi.** Dziś w południe wręczył mi przedstawiciel rządu amerykańskiego, zastępca pełnomocnego przedstawiciela, Wilson, memoryał, który przedłożę izbie. W ten sposób **zostało pośrednictwo rozjemcze odrzucone, natomiast nie zostało odrzucone pośrednictwo w znaczeniu zwyczajnem.** Wynika z tego, że obecnie musimy rozważyć, **jak mają być ułożone propozycye rządu niemieckiego do rządu amerykańskiego.** W tej sprawie musi przedewszystkiem powziąć decyzyę rząd. Rada gabinetowa odbędzie się dziś po południu. Rząd przedłoży jutro izbie całokształt swej polityki reparacyjnej. Rząd jest przekonany, że w sformułowaniu tych propozycyi musi **iść aż do ostatecznej granicy wydajności Niemiec** (niepokój), tem bardziej, że **prawie cała zagranica jest przeciw nam.** W świecie panuje przekonanie, że Niemcy nie doceniają swej własnej sprawności. Przekonanie to musi zwolna zniknąć ze świata.

Po oświadczeniu dr. Simonsa Izba się odroczyła.

Nowa nota odeszła.

Berlin. (PAT). Wczoraj po południu zebrali się ministrowie na naradę nad stanowiskiem spowodowanem odpowiedzią odmowną Stanów Zjednoczonych. Gdy o godzinie 9 wieczorem przybyli na naradę przewodniczący frakcyi, kanclerz zażądał od nich dochowania tajemnicy obrad. Przeciwko poufności obrad wypowiedzieli się niezawiśli socyaliści, niemiecko-narodowi i socyalni demokraci. Gabinet odbył naradę o godz. 11 wieczorem i postanowił nie ustąpić od żądania poufności.

Ponieważ jednak wymienione stronnictwa nie ustąpiły, kanclerz zrezygnował z udzielenia informacyj, gdyż sądził, że nie było wskazanem powodować dyskusyę parlamentarną nad notą, zanim tekst jej będzie wręczony Hardingowi.

Wczoraj przed południem odeszła do Waszyngtonu **nota z nowami propozycyami.** Parlament odroczył się do poniedziałku, ponieważ **rząd wykluczył wszelką dyskusyę** w tej mierze, zanim nie będzie doręczoną nota. W niedzielę rano nota będzie ogłoszoną.

Niemcy nie mogą liczyć na poparcie Ameryki.

Waszyngton. (East Express) Sekretarz stanu Hughes oświadczył, że bynajmniej nie ma zamiaru podjąć się pośrednictwa w sprawie odszkodowań niemieckich. Niemcy w żadnym razie nie mogą liczyć na jakiekolwiek poparcie ze strony Ameryki.

Spadek marki niemieckiej w Ameryce.

Bytom (East Express). „Oberschlesische Curier“ donosi, że po ogłoszeniu odmownej odpowiedzi prezydenta Hardinga na prośbę niemiecką pośredniczenia w sprawie odszkodowan, marka niemiecka na giełdach amerykańskich znacznie spadła.

Prasa francuska zadowolona ze stanowiska Ameryki.

Paryż. (PAT. Havas. Dzienniki stwierdzają, że Ameryka odmawiając przyjęcia roli pośrednika, **zniszczyla pułapkę** zastawioną przez Niemcy, godząc się jednak na ewentualne przedstawienie państwom sprzymierzonym nowych propozycyj niemieckich, **przyparła Niemcy do muru.** Wedle „Goulois“ nie mogliśmy się spodziewać zajęcia lepszego stanowiska, jak to uczyniła Ameryka. „Le Journal“ pisze: Waszyngton nie mógł dać lepszej rady Niemcom jak tą, aby poczyniły nowe propozycye nadające się do przyjęcia. „Excelsior“ zauważa, że Ameryka zalecając szybkie decydowanie się, zgadza się z Francyą, która jest również zdecydowaną podjąć działania, celem wymuszenia zapłaty.

Odszkodowania — za Górny Śląsk.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego“

Warszawa, 23 kwietnia.

Z **Berlina** donoszą: Minister spraw zagranicznych Simons konferował trzykrotnie z angielskim posłem w Berlinie d'Abemon, poczem tenże przesłał swojemu rządowi sprawozdanie. Raport ten zawiera zarysy **nowych propozycyj niemieckich** w sprawie odszkodowań, które oparte są na podstawie, iż **Górny Śląsk zostanie przy Niemczech.** Podobno angielscy rzeczoznawcy w komisyi reparacyjnej proponują, by **górnośląski okręg przemysłowy był samodzielnem państwem** pod kontrolą koalicyi. Tymczasem byłby to **zastaw w ręku koaliantów,** dopóki Niemcy nie wypełnią swoich zobowiązań.

Niemcy „uznają konieczność odbudowy“.

Londyn. (PAT) Ag. Havasa donosi: Rząd niemiecki wysłał do rządu angielskiego notę, w której przyznając konieczność odbudowy zniszczonych obszarów dla przywrócenia pokoju i równowagi, wyraża gotowość do współdziałania w tej odbudowie za pomocą wszelkich środków.

Niemieckie doniesienia z Londynu.

Londyn. (PAT) Wied. Biuro Kor. Nowa sytuacya wytworzona notą Ameryki, skierowaną pod adresem Niemiec, będzie przez obu prezydentów ministrów z okazyi ich spotkania omówioną. Oczekują, że obydwa rządy doniosą rządowi amerykańskiemu, że gotowe są do poważnego podjęcia rokowań w sprawie reparacyi.

Lloyd George za łagodnym kursem?

Londyn. (East Express Radio) „Daily News“ potwierdzają wiadomość, wedle której Lloyd George miał zażądać, ażeby nowe niemieckie propozycye zbadano przed wprowadzeniem środków karnych. Również Belgia i Włochy są takiego samego poglądu „Westminster Gazette“ zaznacza, że Anglia nie podziela polityki Francyi w kwestyi sankcyi, które to sankcye nie dadzą pożądanego wyniku, a przyczyniają się tylko do upadku handlu angielskiego.

Włochy — — — ostrożne.

Rzym. (PAT) Wedle informacyj „Epoki“ rząd włoski najzupełniej podziela opinię sojuszników co do konieczności wykonania traktatu pokojowego, jest jednak zdecydowany nie brać udziału w zamierzonej akcyi wojskowej.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

Berlin. (East Express Radio) Cała prasa berlińska z wyjątkiem „Vorwaerts“ pisze o kryzysie gabinetu, przed którym jedynie „Berliner Tageblatt“ bardzo ostrzega, gdyż obecna zmiana rządu byłaby ciężkim ciosem dla Niemiec.

Organizacya Niemców w Polsce.

Warszawa, (Tel. M.) Istniejące w Polsce dwie niemieckie organizacye: Deutsche Vereinigung i Deutsche Zentralarbeitsgemeinschaft połączyły się pod nazwą **„Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte.** Związek ten będzie wydawał tygodnik „Der Deutsche in Polen“. Częsc związków robotniczych niemieckich nie przyłączyła się do tej organizacyi.

Którzy oficerowie będą skoszarowani?

Warszawa, (Tel. M.) Jak słychać minister **Sosnkowski** wydał **nowe zarządzenie dotyczące kwaterowania oficerów.** Zarządzenie to ustala ostatecznie, iż umieszczeniu w internatach dla oficerów podlegają **tylko oficerowie przejezdni i oficerowie nieżonaci, którzy otrzymują kwatery w hotelach lub kwatery prywatne bezpośrednio od oddziałów kwaterunkowych dowództwa miasta.** Zarządzenie to **nie dotyczy oficerów nieżonatych, którzy sami wyszukali sobie kwatery** i następnie zgłosili ją do oddziału kwaterunkowego. Pozatem minister Sosnkowski zarządził, by wszystkie sprawy mieszkaniowe przed wydaniem nakazu przeniesienia z kwatery prywatnej były kierowane **do specyalnie utworzonej w tym celu oficerskiej komisyi mieszanej** pozostającej pod kierownictwem generała **Leśniewskiego.**

Ruch powstańczy przeciw sowietom.

Warszawa (tel. M.). Polpress. Otrzymano tu informacye, że na północnym wschodzie w gubernii permskiej i po części wiatskiej (Wiatka) wzmaga się ruch antybolszewicki wśród staroobrzędowców, którzy głoszą walkę z Leninem i Trockim, jako posłannikami antychrysta. Walka ze staroobrzędowcami jest trudna, ponieważ kryją się oni w lasach. W zachodniej Syberyi trwają zacięte walki pomiędzy oddziałami czerwonymi a powstańcami, którzy zajęli szereg miast i dążą do opanowania kolei syberyjskiej. Powstanie to jest dla rządu sowieckiego bardzo groźne, ponieważ szerzy się szybko. Wskutek przerwania komunikacyi niema dowozu zboża syberyjskiego.

Warszawa (tel. M.). Polpress. Z rozkazu Trockiego w Samarze, Ufie i Czelabinsku koncentrują się znaczne siły bolszewickie, z któremi Trocki ma się osobiście udać na Syberyę dla stłumienia powstania.

Machno w niewoli sowieckiej?

Warszawa. (Tel. M.) Na posiedzeniu sowietu charkowskiego stwierdzono, że bandy atamana Machny zostały rozbite, sam Machno zaś został wzięty do niewoli.

Dalsza ewolucya bolszewizmu.

Warszawa. (Tel. M.) Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki ogłosi wkrótce dekret, znoszący nacyonalizacyę tych majątków, które przed wojną przedstawiały wartość wynoszącą więcej niż 7 i pół tysiąca funtów szterlingów. Majątki te będą oddane znowu prywatnym właścicielom.

Zwierciadło polityczne.

Poza nawiasem.

GDZIE DMOWSKI?

Nie dalej, jak tydzień temu, forsowała narodowa demokracya pomysł wysłania w sprawie górnośląskiej do Paryża Romana Dmowskiego. Kampanij tej sekundowały głosy czołowych działaczy i publicystów stronnictwa, nastrojonego zgodnie na jedną nutę: **Gdzie jest Dmowski?**

Podobne pytanie postawił już dawno demokratyczny odłam społeczeństwa... Ale „si duo faciunt idem, non est idem“.

Żywioły demokratyczne pytały, gdzie jest Dmowski, ponieważ przypuszczały (i miały na to dowody), że pan Dmowski nie wysuwa się na widownię, aby tem skuteczniej intrygować za kulisami i tem niespostrzeżeniej knuć spiski i zamachy. Pytały dalej dlatego, ponieważ wyznają zasadę, że nie wolno piastować publicznych godności (a pan Dmowski jest posłem), **nie biorąc pełnego i jawnego udziału** w życiu publicznem.

Endeccy menerzy i dziennikarze podnieśli krzyk i rzucili pytanie w innym celu, który się ujawnił w pełni w drugiem, dodatkowem pytaniu: **„Dlaczego się Dmowskiego skazuje na milczenie i bezczynność?“** Pytania swego nie skierowywali też, jak to czynił obóz demokratyczny, pod adresem samego pana Dmowskiego, ale pod adresem rządu.

Dmowski do Paryża nie wyjechał, a jego organ przyboczny wyparł się nawet, jakoby ta podróż leżała kiedykolwiek na linii aspiracyi narodowo-demokratycznego wodza. Pytania i narzekania na złą wolę, która nie pozwala działać „największemu z nowoczesnych Polaków“ — trwają jednak ciągle.

I oto narodowa demokracya usłyszała odpowiedź z ust człowieka, którego niedawno uważała jeszcze za swojego, a który w istocie nie może być podejrzany o nieżyczliwość dla endecyi, czy też o uleganie wpływom lewicy masoneryi i anonimowego mocarstwa, — jak to zwykle swoim przeciwnikom imputują rycerze „Gazety Warszawskiej“ i „Dwugroszówki“.

Zabrał mianowicie głos w redagowanej przez się „Myśli Niepodległej“ p. Andrzej Niemojewski i rozpatrzył obszernie kwestyę rzekomo przymusowego milczenia pana Dmowskiego. Znany publicysta pisze między innemi:

„Dmowski sam skazał siebie na milczenie i bezczynność. Podczas kongresu wersalskiego pracował w Paryżu. Ale gdy praca się skończyła, wrócił do kraju i usunął się na bok. We Francyi człowiek, który zajmował najwyższe stanowisko urzędowe, po ustąpieniu wziął pióro do ręki i daje narodowi wskazówki, z któremi z pewnością liczy się bardzo jego następca. Z Dmowskim dzieje się inaczej. Przyjaciele czekali z utęsknieniem jego powrotu z Paryża, przywitali go uroczyście, liczyli na jego współdziałanie. Ale Dmowski owinął się obłokiem tajemniczości. **Opinia nie dowiedziała się, dlaczego wstąpił do Rady Obrony Państwa i dlaczego jeszcze prędzej z niej się usunął.** Opinia nie mogła zrozumieć, **dlaczego nagle wyjechał z Warszawy do Poznania, aby tam siedzieć co najmniej bezczynnie, zdala od środowiska politykj państwowej.**

Dmowski razem z Paderewskim podpisał imieniem Polski dnia 28 czerwca 1919 roku specyalny traktat z koalicyą, a mocą artykułu 7-go tego traktatu zobowiązał się do dbałości o tolerancyę w Polsce. Miał więc obowiązek pilnować po powrocie do kraju, **aby ustawa konstytucyjna, przez Sejm uchwalona, przeniknięta była duchem tolerancyi.** Tymczasem nie tylko nie zajął się zrealizowaniem tego, co sam podpisał, ale **milkliwie pozwolił na to, że jego własna partya wręcz odmiennie głosowała** podczas pierwszego i drugiego czytania konstytucyi, oraz postanowiła tak samo głosować i głosowała podczas czytania trzeciego. Gdy inni z tego powodu uderzyli na alarm, Dmowski milczał. **I właśnie wbrew jego partyi przeszły w trzeciem czytaniu paragrafy tolerancyjne większością 208 głosów przeciwko 124.** Dopiero gdy nastąpiła przegrana, jeden z jego dzienników pisał, że Dmowski był za tolerancyą. Ale własnego głosu Dmowskiego świat na ten temat nie usłyszał. Skoro zaś milczał, a jego partya głosowała wbrew jego wersalskim zobowiązaniom, **dyplomacya światowa nie będzie chyba uważała go za kontrahenta lojalnego.** Jakże miałby znowu kiedykolwiek wystąpić w świecie dyplomatycznym imieniem Polski, gdy dyplomacya mogłaby go zapytać, czy po złożeniu nowych zobowiązań będzie tak w Polsce nie dbał o ich realizacyę, jak poprzednim razem, a jego partya wręcz odmienne wykazywała dążenia, jak to było ze zobowiązaniami traktatowemi? Mamy prawo obawiać się, że po nietolerancyjnem stanowisku jego partyi, popieranem jego milkliwością, **przestał być dla dyplomatów tym mężem, który dba o to, aby na jego zobowiązaniach polegano.** Nie pomylimy się chyba, jeżeli powiemy, że po tym fakcie zaćmiła się gwiazda Dmowskiego na niebie dyplomacyi. **Przegrał w kraju i przegrał za granicą, tracąc zaufanie i tu i tam.** Nietolerancyjnem stanowiskiem swej partyi, która jego zobowiązań nie uszanowała, uraził Anglię, której głos właśnie tyle waży w sprawie Górnego Śląska. **Jakże rząd miałby tam akurat takiego wysyłać delegata?**

Dmowski nie jest generałem do wzięcia lub urzędnikiem do zatrudnienia. Należy do typu polityków, których się na widownię za rękę nie wyciąga, ale którzy wychodzą sami, o własnych siłach. Jeżeli więc Dmowski o własnych siłach nie wychodzi więcej na arenę polityczną, **jeśli zaniedbuje nawet te obowiązki, których się podjął, jak n. p. poslowania,** — nie mają racyi zwracający się do rządu z pytaniem: gdzie Dmowski? Mieliby racyę tylko wtedy, gdyby z tem pytaniem zwrócili się do Dmowskiego. I powinni go byli zapytać: czemu nie spełniasz swego obowiązku poselskiego, skoro przyjąłeś mandat?“

Zdaje się, że odpowiedź pana Niemojewskiego — **i właśnie pana Niemojewskiego,** — odbierze narodowo-demokratycznym działaczom chęć do dalszych „rozpaczliwych“ pytań.

A może przemówi wreszcie sam pan Dmowski?

—ooo—

Austro-Węgry nad Wilią?

(lp) Konferencya polsko-litewska, rozpoczęta 20 bm. została odroczona aż do 25 maja.

Widocznie p. Hymans, przewodniczący konferencyi uznał obecnie grunt za niezupełnie przygotowany. Niewątpliwie przez czas odroczenia toczyć się będą nieoficyalne i nieobowiązujące pertraktacye, których celem będzie przygotowanie terenu do oficyalnych pertraktacyj.

Spodziewać się można, że p. Hymans nie zostawi tych pertraktacyj swojemu losowi, lecz że kierować się będzie jakąś dyrektywą, może własnym zdecydowanym już planem.

Nader ciekawą informacyę z poważnej strony, dotyczącą tej dyrektywy przynosi wczorajszy „Czas“.

Oto jak brzmi ta informacya: „Dla nikogo już nie jest tajemnicą, **że Liga chce zaproponować Polsce utworzenie do pewnego stopnia dualistycznej Litwy polsko-litewskiej. Wilno i okolica mają naturalnie należeć do polskiej części Litwy.“**

Jeśliby informacya ta była słuszną — a „Czas“ podkreśla jej wiarogodność — to z szeregu projektów rozwiązania sprawy Wilna, ten ostatni zasługiwałby może najbardziej na stanowcze odrzucenie ze strony Polski. — Projekt ten bowiem stwarza z Litwy Środkowej i Kowieńskiej państwo dualistyczne z dwiema stolicami, z dwoma rządami i sejmami, a tylko ze wspólnym prezydentem i z jakiemiś organami centralnemi dla spraw wspólnych. Zmusza się przez to Litwę Środkową, kraju o ludności naskroś polskiej, wbrew jej woli i wbrew naturalnym interesom kraju do poddania się rządowi kowieńskiemu. Można też mieć poważne wątpliwości, czy i rząd kowieński na projekt ten się zgodzi.

Już też Polska niema szczęścia do Ligi Narodów, a Liga — do szczęśliwych pomysłów

Koniec rosyjskiego złota.

Jednym z najważniejszych „argumentów“ bolszewickich przy ich tentowaniu o stosunki gospodarcze z państwami zachodniej Europy, jest ich złoto, „odziedziczone“ po caracie. Jednakże trzeba zauważyć, że ten ich atut zmniejsza się ilościowo, albowiem zapas złota w Rosyi powiększa się bardzo nieznacznie, — eksploatacya złota na Uralu i w Syberyi została przez bolszewików prawie zaniechaną, — a tymczasem wydatkowanie złota przez bolszewików na agitacyę i na zakupy jest bardzo obfite. Wobec tego rozważania berlińskiego „Lokalanzeigera“ na temat wyczerpywania się rosyjskiego złota zasługuje na uwagę.

Rosyjski fundusz złota przed wybuchem wojny wynosił 1 miliard 600 milionów rubli, czyli 4 miliardy franków. W okresie wojny i rewolucyi wydano następujące sumy: W myśl specyalnej umowy rządu rosyjskiego z angielskim, wysłano do Anglii i Kanady 580 milionów rubli w złocie, jako zastaw dla pokrycia zamówień wojskowych. Wiosną 1917 roku rząd tymczasowy zdeponował w Szwecyi 5 milionów rubli w złocie, jako zastaw pod kredyt, otwarty Rosyi przez banki szwedzkie. W roku 1918 bolszewicy wypłacili Niemcom 300 milionów w złocie, w myśl postanowień traktatu brzeskiego. Rząd Kołczaka złożył rządowi japońskiemu jako zabezpieczenie kredytów — 32 miliony, zaś syndykatom anglo-amerykańskim — jako ubezpieczenie operacyi handlowych — 93 miliony. Rząd Kołczaka zapłacił Ameryce 4 miliony złota za broń. Kołczak sprzedał rządom: angielskiemu, francuskiemu i japońskiemu 70 milionów złota. Ataman Siemionow zagarnął 43 miliony rubli w złocie. Czechosłowacy zatrzymali 15 milionów przy wręczaniu zdobytego przez nich złota bolszewikom.

Ostrzeżenie!

„GIEWONT“

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

Firma **„GIEWONT“** została zarejestrowana na podstawie kontraktu spółki z dnia 19 listopada 1920 w Sądzie w Gdańsku pod liczbą 10. H. R. B. 664.

Zawiadowcami firmy są Pp. Artur Mysior i Dr. Jan Gagatek, którzy pojedynczo mogą podpisywać Spółkę w Gdańsku i ważnie ją zobowiązywać.

Spółka mieści się w Gdańsku przy ul. Heilige Geistgasse l. 135, w domu własnym.

„GIEWONT“. Ta sama Spółka została na podstawie kontraktu spółki z dnia 24 listopada 1920 zarejestrowana w dniu 27 listopada 1920 w Sądzie okręgowym w Łodzi pod Liczbą A. R. 4755. — Zawiadowcą tej Spółki jest Dr. Jan Gagatek.

Firma **„GIEWONT“** mieści się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 121.

Spółka Łódzka zgłosiła przy rejestracyi oddziały:

w Tczewie, ul. Strzelecka 5, Warszawie, ul. Wilcza 29, Poznaniu, ul. Pawła 6.

Ostrzeżenie przed nieprawdziwym „GIEWONTEM“.

W Warszawie zawiązał podobno były ajent jednego z naszych obecnych wspólników spółkę pod tą samą firmą „Giewont“, która mieści się w lokalu przy ulicy Żórawiej Nr. 7.

Spółka ta używa firmy bezprawnie, ponieważ została później zgłoszona do rejestracyi od firmy łódzkiej.

Firma ta korzysta z nieświadomości P. T. Publiczności w ten sposób, że podszywa się pod naszą firmę, podając na blankietach listowych, że posiada własne oddziały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 121, w Poznaniu przy ul. Pawła Nr. 6, w Tczewie przy ul. Strzeleckiej Nr. 5. oraz w Gdańsku przy ul. Heilige Geistgasse 135.

Przeciwko temu karygodnemu nadużyciu wystąpiliśmy na drodze karno-sądowej. Ostrzegamy P. T. klientów, że z firmą „Giewont“ w Warszawie przy ul. Żórawiej Nr. 7 nie mamy nic wspólnego, że za wpłacane tam zadatki na towary nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Uprasz|amy również P. T. Banki, z którymi pracujemy, by zwracały na to uwagę, że wszelkie sumy na nasz rachunek wpłacane, mogą być podejmowane jedynie przez zawiadowców Artura Mysiora i Dra Jana Gagatka.

„GIEWONT“, Polsko-Amerykańska Spółka Handlowo-Przemysłowa w Łodzi.

Ogółem wywieziono tedy z Rosyi około 1 miliarda 290 milionów złota, pozostałoby go więc już tylko około 300 milionów.

Zaznaczyć tu jednak trzeba, że rząd bolszewicki posiada zatrzymany przezeń fundusz złota rumuńskiego w wysokości 125 milionów, oraz nieokreślony bliżej zapas złota, pochodzący z konfiskat. Lecz że był dość hojny w wydatkowaniu na propagandę, więc zapas musiał się uszczuplić. Uwzględniając te wszystkie dane, „Lokal-Anzeiger“ podaje, że fundusz złota Rosyi wynosi obecnie 485 milionów złota. Nie uwzględnia jednak przy tem, że Rosya wypłaciła Estonii znaczny fundusz złota, a i Polsce należy się 30 milionów w myśl traktatu ryskiego. Nie biorąc nawet pod uwagę sum, wypłaconych Estonii i mających być wypłaconemi Polsce, dochodzi „Lokal-Anzeiger“ do wniosku, że fundusz złota rosyjskiego wkrótce będzie zupełnie wyczerpany.

Zapatrywanie to o tyle tylko może być niedokładne, że bądź co bądź dawne kopalnie złota, jakkolwiek zaniedbane i mało produktywne, jak wszystkie gałęzie przemysłu pod bolszewickimi rządami, dają przecież pewną produkcyę szlachetnego metalu. Ta produkcya w ostatnich czasach podobno nawet się wzmogła. W każdym razie jednak nie może ona nastarczyć tym wydatkom, jakie Rosya sowiecka, mająca tak mało produktów do wymiany, musi czynić przy handlu z zagranicą, nie mówiąc już o potrzebach agitacyi. To też świat handlowy zachodnio-europejski — w pierwszym rzędzie najlepiej poinformowany niemiecki, jak tego dowodzą rewelacye „Lokal-Anzeigera“ — w kalkulacyach swoich już dyskontuje ten fakt, że rosyjskiemu odbiorcy może niezadługo zabraknąć złota.

O prawa polskiej twórczości zagranicą.

(stm) Jednem z ujemnych następstw nieposiadania przez Polaków własnej państwowości w ciągu blisko półtora wieku, było upośledzenie stanowiska naszej literatury i sztuki zagranicą. Upośledzenie to tyczyło się zarówno strony moralnej jak materyalnej. Nie mieliśmy odpowiednio szerokiego wstępu do literatury i sztuki zagranicznej — polskich pisarzy i poetów tłumaczono bardzo skąpo, polskich plastyków nie znano prawie wcale i nie popularyzowano na zachodzie. Że Sienkiewicz był tłomaczony jako wyraźnie polski autor, to stanowiło to raczej wyjątek: w pojęciach zagranicznego ogółu z reguły mieliśmy raczej zaczątek w sztuce i literaturze rosyjskiej i austryackiej. Tak było z wydawnictwami i wystawami, tak było z tłomaczeniami.

W związku z tem polscy twórcy nie mieli przeważnie żadnej ochrony prawnej dla swej własności literackiej i artystycznej, tembardziej, że Rosya nie miała z zagranicą odpowiedniej konwencyi. Tak więc polski literat i artysta nie miał dostępu do zagranicznego „konsumenta“, a jeżeli ten dostęp znalazł, to nie miał z tego żadnej korzyści materyalnej.

Obecnie musi być inaczej. Polska twórczość musi wkroczyć w krąg zainteresowań europejskich i jednocześnie wkroczyć w europejski „rynek zbytu“ literatury i sztuki. W zrozumieniu tej potrzeby powstała u nas organizacya pod nazwą „Ars“, która podkreśliła, że „powojennym ideałem musi być hasło zbliżenia narodów i wymiany dóbr kulturalnych“ i temu hasłu chce służyć a jednocześnie ma być „międzynarodową agencyą dla eksploatacyi polskich praw autorskich.“

Zadaniem tej organizacyi — jak pisze „Ars“ — będzie **pośredniczenie między twórcą polskim a cudzoziemską sceną, wydawcą, prasą i konsumentem piękna za granicami państwa polskiego**, — oraz wykonanie tych wszystkich pośrednich czynów, jakie do celów tych wiodą. „Ars“ pozyskał Żeromskiego, Daniłowskiego, Perzyńskiego, Grabińskiego, Wielopolską, Rostworowskiego, Nowaczyńskiego i wielu innych, którzy odstąpili „Arsowi“ prawa przekładu dzieł swoich na języki obce.

Nawiązano stosunki z szeregiem wytrawnych zawodowych tłomaczy, tudzież z pierwszorzędnemi biurami teatralnemi kontynentu i Ameryki oraz wydawcami w Londynie, Sztokholmie, Kopenhadze, Peszcie, Dreznie i Nowym Jorku. Wszystkie literatura polska i sztuka spotyka się z serdecznem zainteresowaniem i niekłamaną sympatyą. Akcya jest w pełnym toku. Ta drogą praktyczna prowadzi nas do zdobycia uznania i podziwu dla tworów ducha polskiego oraz do pokojowej, płodnej harmonijnej współpracy Polski z ludami kulturalnej wspólnoty.

Oprócz korzyści moralnych i narodowych, da to także korzyści gospodarcze dla polskich twórców, ułatwi im wielostronniejsze wyzyskanie swych praw autorskich. Organizacya taka będzie wreszcie miała za zadanie bronić autorów naszych przed piratyzmem zagranicznych scen i wydawców, w szczególności przed ich nadużyciami za pomocą środków prawnych.

Na czele zarządu spółki „Ars“ stoją: dr M. Szyjkowski, prof. uniw. Jagiel., artysta-malarz St. Kamocki, prof. akademii sztuk pięknych w Krakowie i dr S. Gottlieb, adwokat.

NADESŁANE.

AKCYE

i inne papiery bankowo-handlowe

wykonują

Zakłady graficzne Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich

w Krakowie, Karmelicka 16, Tel. 315.

Akcye mogą być wykonane sposobem litograficznym i drukarskim wraz z numeracyą. 3399

Komitet Założycieli Spółki Akcyjnej „Krakowskie Zakłady Wyprawiania i Farbowania Futer“

poszukuje pod budowę fabryki przestrzeni około

pięciu morgów

przy torze kolejowym i wodzie, w obrębie Wielkiego Krakowa lub w najbliższej okolicy. — Zgłoszenia pisemne wysyłać należy na ręce Komitetu pod adresem Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Krakowie, Rynek główny 17.

Automobili ciężarowych

Lokomotywek, pługów motorowych — dostarczy ze składu

Austro-Daimler Akc. Towarzystwo Motorowe

GŁÓWNE BIURO SPRZEDAŻY

Kraków, św. Gertrudy 2. Tel. 3434.

Dr. med. Tadeusz PAWLAS

I. asystent kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniw. Jagiell. **ordynuje od godz. 3—5**

Kraków, ulica Czapskich 1 (róg ul. Jabłonowskich)

„CODEX“

PRYWATNA SZKOŁA PRAWA

Kraków, Straszewskiego 26, II p.

(naprzeciw Uniwersytetu)

A) rozpoczyna z dniem 1 maja normalny kurs przygotowawczy do egzaminu i rygorozum sądowego na termin jesienny;

B) z dniem 1 czerwca normalny kurs przygotowawczy do egzaminu i rygorozum politycznego na termin jesienny;

C) z dniem 15 maja sześciotygodniowy kurs repetytoryjny do pierwszego rocznego egzaminu prawniczego według nowego programu studyów na wydziale prawa.

Zdolnego akwizytora

do zbierania ogłoszeń przyjmie natychmiast „Nowe Biuro“. Zgłoszenia pod: „Nowe Biuro“ do Administracyi „Gońca Krakowskiego“, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 7.

Poszukuje się większego lokalu na magazyn mebli. Zgłoszenia u firmy **M. Pleszowski, Magazyn mebli, Kraków, Szewska 4.**

SAX ROHMER. 7

Tragedye greckiej sali.

(Tłom. z angielskiego).

IV.

Przez parę tygodni po tej tajemniczej sprawie wszystko było w porządku w muzeum Menzies. Nowy stróż nocny, tęgi Szkot nazwiskiem John Macalister, doskonale zdawał się pojmować swe obowiązki i wszystko szło wybornie. Co się tyczy wydarzeń uprzednich, to nie udało się wykryć żadnych śladów i policya zupełnie nie mogła wpaść na trop. Od Morisa Klaw nie mieliśmy ani słówka. Macalister wszelako nie wydawał się bynajmniej zdenerwowany i twierdził śmiało, że dosyć jest duży i silny, aby móc sam sobie dawać rady.

Biedny Macalister! Potężna jego budowa nie uchroniła go od strasznego losu! Pewnego ranka znaleziono go w greckim pokoju leżącego na wznak na ziemi martwego.

Podobnie jak przy śmierci Conway'a, przestrzeń otaczająca wykazywała ślady gwałtownej walki. Krzesło dozorcy rzucono o ziemię z taką siłą, że złamały się trzy nogi; biust Minerwy, który stał w rogu na marmurowym piedestale, został zrzucony na podłogę; wierzch skrzyni, w której przechowywano harfę ateńską był otwarty, a samo cenne narzędzie leżało obok na ziemi.

Przyczyną śmierci dozorcy tym razem był udar sercowy i oględziny lekarskie wykazały nieoczekiwaną słabość tego organu u nieboszczyka. Doktór stwierdził jednak, że aby wywołać śmierć, potrzeba było nadzwyczaj gwałtownych jakichś wysiłków z jego strony. Słowem, okoliczności towarzyszące obydwu tajemniczym wypadkom, były prawie że jednakie. Drzwi pokoju greckiego zamknięte były od wewnątrz i klucze leżały na podłodze. Według zegarów do kontroli znajdujących się w innych pokojach, godzinę śmierci można było ustalić mniej więcej na trzecią po północy. Nic nie brakowało i klejnoty w oprawie harfy zupełnie były nieruszane.

Co najdziwniejsza jednak, to że na gipsie, którym, stosownie do poleceń tajemniczo niebecnego Morisa Klaw wykładano co nocy posadzkę dookoła harfy, widniały najwyraźniej ślady drobnych, bosych stóp.

Gdyśmy, korzystając z uprzejmej gotowości inspektora Grimsby, posłali wiadomość o tem do mieszkania starego antykwaryusza na Wapping street, okazało się, że wyjechał zagranicę. Córka wszakże doniosła, że otrzymała od ojca list, w którym były słowa: „Niech p. Coram w nocy trzyma pod poduszką klucz od skrzyni z harfą ateńską.“

— Czego ona chce? — zapytał Coram. — Czy mam odjąć od pęku kluczy ten jeden, czy też wszystkie razem chować pod poduszką?

Grimsby wzruszył ramionami.

— Ja poprostu powtarzam to, co ona mi powiedziała.

— Podejrzywałbym tego człowieka o oszustwo — mówił Coram — gdyby nie to nadzwyczajne potwierdzenie jego teoryi przez ślady stóp. Wyglądają one niewątpliwie na odciski stóp kobiecych.

Przypominając sobie metodę działania Morisa Klaw, odszukałem policyanta, który pełnił straż tej nocy na rogu Grafton Square. Od niego dowiedziałem się o fakcie, który, choć sam przez się bez znaczenia, stawał się jednak dziwny przez zestawienie z innym, uprzednim.

Maszyna pociągowa, wlokąca za sobą dwa wozy ciężko naładowane, przejechała przez skwer około godziny trzeciej po północy, ponieważ szofer sądził, że jest tamtędy droga.

Oto wszystko, czego się dowiedziałem od policyanta, ale to mi dało do myślenia. Czy był to tylko prosty zbieg okoliczności, że prawie o tej samej godzinie, w której zdarzyła się uprzednia tragedya, ciężki wóz przejeżdżał obok muzeum?...

— Nawet raz na pół roku — zapewniał mię policyant — nie zdarza się, żeby jakikolwiek wehikuł oprócz wozu z towarami przejechał przez skwer. Przecież ta ulica nigdzie nie prowadzi. Ale ten facet dzisiaj w nocy walił prosto przed siebie, tak, że nie mogłem go zatrzymać a turkot był taki straszny, że mojego wołania zupełnie słychać nie było. Musiałem go więc puścić, żeby sam się przekonał.

Teraz dochodzę do wydarzenia, które zakończyło ten szereg dziwnych faktów, aby je zaś uczynić zrozumiałem, muszę wyjaśnić, jakie stosunki zajmowaliśmy w ciągu tygodnia następnego; Coram bowiem prosił mię, abym trzymał straż w nocy razem z nim. Grimsby'm i Beale'm w muzeum.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Fidelisa kap.

Wschód słońca: 5·30.

Zachód słońca: 7·47.

Długość dnia: 14·17.

Niedziela 24 Kwietnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Don Juan".
Wieczór: „Orlatko"
Poniedziałek. „Hamlet"
Wtorek: „Brzydki Ferrante"
Środa: „Hamlet".
Czwartek: „Taniec śmierci".
Piątek: „Brzydki Ferrante".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popoł.: „Niespodzianki rozwodowe".
Wieczór. „Niespodzianki rozwodowe".
Poniedziałek. „Panna Maliczewska".
Wtorek: „Panna Maliczewska".
Środa: „Panna Maliczewska".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.. „Królowa przedmieścia".
Wieczór: „Za dawnych dobrych czasów".
Poniedziałek. „Faworyt".
Wtorek: „Major ułanów".
Środa: „Faworyt".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Tajemnicza dama".
Wieczór: „Tajemnicza dama"
Poniedziałek: „Gwiazda Kaukazu".
Wtorek: „Błękitny mazur"

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Niedziela. Józef Flach: „W stulecie Napoleona", część I: Wielkość Napoleona.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B. L. 39).

Poniedziałek o godz. 6 wieczór. dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: „Zwiedzenie galeryi obrazów w Sukiennicach"

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO.

Poniedziałek. St. Jakubowski: „Zdobnictwo ludowe" cz. I. Pazdury i leluje. cz. II. Swastyka.

— o —

Wieści z Wołynia.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" donosi z Łucka, iż świeżo zorganizowane województwo w Łucku funkcyonuje nie bardzo sprawnie, gdyż dotkliwie odczuwać się daje **brak ukwalifikowanych urzędników**. Wojewoda Krzakowski, wybitny prawnik i człowiek o wielkiej wiedzy dokłada wszelkich starań, ażeby puścić w ruch cały aparat administracyjny i zaprowadzić porządek, jednak brak odpowiedniej luki pracę jego paraliżuje. Ludność wołyńska garnie się z zaufaniem do władz polskich i przy każdej sposobności manifestuje swe sympatye dla Polski. Próby prowodyrów ruskich z Małopolski wschodniej, szerzenia tutaj agitacyi, paraliżuje należycie policya państwowa, na czele której stoi kapitan Stupnicki. Stopniowo odnawia się szkoły ludowe i średnie z mieszanym językiem wykładowym.

W ostatnich czasach rozwinęli tutaj dość gorliwą agitacyę emisaryusze U. N. R. Skoro ona jednak poczęła przybierać niepożądane rozmiary, w sposób grzeczny, lecz energiczny usunięto ich z kraju.

Za mało stronnictw.

Z Warszawy donoszą: **Małopolska zostanie wzbogacona** niebawem o dwie nowe partye polityczne, mianowicie **Zjednoczenie mieszczańskie**, które posiada w sejmie trzynastu posłów z Kongresówki i Poznańskiego, postanowiło rozpocząć także pracę organizacyjną i w Małopolsce. W tym celu zamierza ono wydawać w Krakowie własny polityczny organ tygodniowy. Niezależnie od tego znany z afery listowej Dymowski zapowiada utworzenie w Krakowie i Lwowie Filii Rozwoju oraz placówek stronnictwa narodowo-chrześcijańskich robotników.

500 milionów na bolszewicką prasę zagraniczną.

Centralny komitet rosyjskiej partyi komunistycznej przeznaczył 500 milionów carskich rubli na założenie zagranicą nowych bolszewickich organów prasowych.

Imieniny marszałka Trąmpczyńskiego w Sejmie.

Sejm święcił dzisiaj uroczystość imieninową marszałka Trąmpczyńskiego. W gabinecie marszałka zjawili się przedstawiciele stronnictw, celem złożenia życzeń. Obecni byli: wicemarszałek Osiecki, posłowie Anusz, Głąbiński, Chądzyński, Rosset, ks. Kaczyński, Gdyk, Rottermund i Jabłonowski oraz z ramienia klubu sprawozdawców parlamentarnych członek zarządu p. Wierzyński i Nowakowski. Imieniem posłów przemawiał najstarszy wiekiem p. Głąbiński któremu odpowiedział marszałek Trąmpczyński. W odpowiedzi swojej marszałek zaznaczył, między innemi, że sejm ten jest lepszy, aniżeli sądy o nim wydawane. Marszałek zwrócił uwagę na ważne zadania skarbowe, czekające Sejm jeszcze w obecnej kadencyi. Po przemówieniu redaktora Nawakowskiego imieniem klubu sprawozdawców parlamentarnych poseł Sołtyk wręczył marszałkowi tekę oprawioną bogato w safian, w której zawarty był pisany ręcznie na specyalnym czerpanym papierze tekst konstytucyi z napisem na okładce: „Ustawa konstytucyjna z dnia 17-3 1921 — marszałkowi sejmu ustawodawczego Wojciechowi Trąmpczyńskiemu posłowie sejmu ustawodawczego". Popołudniu przybył osobiście do sejmu Naczelnik Państwa i złożył marszałkowi życzenia.

Dlaczego wybitni artyści kinematograficzni pobierają bajońskie wprost gaże **???**

Dlaczego

? opłacani są znacznie lepiej od większej jeszcze miary artystów ??? scenicznych ??? ?

Centrala samopomocy dla młodzieży akademickiej.

W dniu 29 i 30 marca odbyła się w Zakopanem konferencya przedstawicieli polskich akademickich zrzeszeń samopomocy z całej Rzeczypospolitej.

Po wyczerpujących informacyach poszczególnych środowisk co do dotychczasowej działalności akademickich instytucyi samopomocy, przyjęto szereg uchwał, które podajemy w streszczeniu:

1. Uznano za rzecz konieczną skoordynowanie akcyi akademickich zrzeszeń samopomocowych, działających w poszczególnych środowiskach i bezwłoczne stworzenie ogólnokrajowej instytucyi jako wspólnej reprezentacyi i organu łącznego działania w sprawach samopomocowo-ekonomicznych ogółu polskiej młodzieży studyującej p. n. „Związek Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej"

2. W pełnej świadomości ciężkiej sytuacyi finansowej państwa, konferencya uznała mimo to za niezbędną w imię najżywotniejszych interesów kraju wydatną pomoc państwową dla młodzieży akademickiej, a przedewszystkiem w zakresie zakładania i urządzenia domów, kuchen itp. instytucyj pomocy dla akademików oraz przez utrzymanie przynajmniej do końca roku akademickiego subsydyów miesięcznych i prawa zakupu wojskowych racyj żywnościowych, wydawanych dotychczas akademikom urlopowanym.

3. W sprawie materyalnej pomocy dla młodzieży akademickiej starszego społeczeństwa przyjęto jako wytyczne zasady współdziałania, w których myśl organizacye starszego społeczeństwa, gromadzą środki w pieniądzach i w naturze i przekazują je pod kontrolą finansową akademickim zrzeszeniom samopomocowo-ekonomicznym.

4. W sprawie międzynarodowej pomocy koleżeńskiej dla młodzieży polskiej, konferencya potwierdziła wniosek, wysunięty przez delegacyę polską na międzynarodowym kongresie studentów w Pradze, uwzględniający przedewszystkiem przekazanie mandatu międzynarodowej pomocy koleżeńskiej na Polskę Związkowi Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Powzięto również uchwałę w sprawie towarzystwa domu zdrowia „Bratnia Pomoc" w Zakopanem.

Lichwa mieszkaniowa na letniskach.

(m-m) Zbliża się czas wakacyjno-urlopowy — sezon wyjazdów letnich. Ludzie zmęczeni całoroczną wytężającą pracą i pobytem w dusznych murach miasta chcieliby odetchnąć świeżem powietrzem, nabrać sił i zdrowia. Tymczasem rzecz się tak układa, że ci, którym odpoczynek letni, względnie kuracya najbardziej są potrzebne — nie będą mogli wcale z letnisk, ani z uzdrowisk korzystać. Ceny bowiem mieszkań są tak wygórowane, że Krynica, Szczawnica, Iwonicz, Zakopane, Rabka itd. będą dostępne jedynie dla multimilionerów i paskarzy. Dochodzi bowiem do tego, że za wynajęcie 2—3 pokoi na sezon żądają 50.000, 70.000 a nawet 100.000 mp.

Władze powinny w to wejrzeć i zająć się tą sprawą energicznie. W Warszawie wydano niedawno pouczenia ze strony czynników decydujących i apelowano do publiczności, aby o każdym wypadku wyzysku i lichwy mieszkaniowej na letniskach i w miejscowościach kąpielowych donosiła (tylko nie anonimowo) odnośnym władzom, a więc urzędom walki z lichwą, starostwom itp. To samo powinno znaleźć zastosowanie w Małopolsce. Spodziewać się należy, że odnośne władze zechcą energicznie interweniować — w przeciwnym bowiem razie całe rzesze ludzi zmęczonych, anemicznych i chorych nie będą w możności ratowania swego zdrowia, a w pewnych wypadkach nawet i życia.

Blade, wątłe, częstokroć skrofuliczne dzieci miejskie łakną ożywczej woni lasów i potrzebują uzdrawiających kąpieli!... Czekają w niepewności!...

Częściowe zniesienie ograniczeń aprowizacyjnych.

(T) Przepisy o ograniczeniu spożycia, które tak dotkliwie dały się we znaki zarówno właścicielom jadłodajni, cukiernikom, piekarzom, rzeźnikom, masarzom jak i konsumentom, zwłaszcza osobom zmuszonym stołować się poza domem — zostały obecnie częściowo złagodzone.

I tak: Magistrat miasta Krakowa zawiadamia, że ministerstwo aprowizacyi zarządziło następujące zmiany w **rozporządzeniu** ministra aprowizacyi z dnia 23 lutego br. w sprawie ograniczenia spożycia:

1. Cukierniom oraz **kawiarniom zezwala** się na wypiek dotychczas podawanych pierożków oraz krokietów kakaowych, w skład których wchodzić może kakao, czekolada, masy owocowe i jako środek słodzący miód sztuczny i sacharyna.

2. Mleczarniom **nie jest zabronione** podawanie zsiadłego mleka lub jajek, cukierniom i kawiarniom wolno wydawać kawę i herbatę w godzinach objętych zakazem, z warunkiem, że mleko będzie podawane oddzielnie w ilości nie większej jak 50 gr. na szklankę.

3. Napoje słodzące mogą być podawane z warunkiem, że będą osłodzone miodem sztucznym lub sacharyną.

Wskazanem **byłoby zupełne** zniesienie ograniczeń, utrudniających tylko aprowizacyę.

Jak przedstawia się u nas „fala taniości".

(m-m) Mówi się teraz dużo o „fali taniości", które elektryzuje szerokie sfery nadzieją łatwiejszych warunków bytowania w niedalekiej przyszłości. Warto się więc przyjrzeć, jak ona przedstawia się w szczegółach. Istotnie niektóre produkty — jak ryż, mąka, grysik pszenny, jaja, masło, roślinne tłuszcze potaniały nieco i zapowiada się w nich dalsza zniżka. Natomiast dość liczny jest też poczet towarów, które podskoczyły jeszcze w cenie. A więc w dziedzinie aprowizacyi mleko, choć go obecnie jest najwięcej, dochodzi do 40 marek za litr, mięso podrożało znacznie, a w dziedzinie konfekcyi także nic nie potaniało — ani materye, ani obuwie, a niektóre rzeczy jak np. pończochy poszły jeszcze w górę. W restauracyach i kawiarniach pomimo potanienia niektórych artykułów spożywczych — ceny zastraszająco podniosły się. Rosół, który niedawno kosztował 7 marek, kosztuje obecnie 9 i 10 mk, cena sztuki mięsa doszła do 50 marek, kotlet wieprzowy kosztuje 75 marek, jajko ugotowane 15 marek, cieniutki plasterek masła 10 mk. — Jak widzimy więc „fala taniości" dotknęła nas narazie bardzo „delikatnie".

Sobotni milioner.

W ciągnieniu dzisiejszem milionówki w Warszawie wygrana padła na Nr. 2235405. Numer ten milionówki sprzedany został w kantorze wymiany Muehlsteina na Nalewkach.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ tournee K. Adwentowicza po miastach małopolskich rozpocznie się później niż pierwotnie projektowano, teatr krak. będzie mógł przedłużyć o kilka dni występy świetnego artysty uwieńczone zupełnie wyjątkowem powodzeniem. Z tego powodu w przyszłym tygodniu „Hamlet" oprócz poniedziałku grany będzie jeszcze raz tj. we środę 27 bm., jeden wieczór zajmie „Taniec śmierci" Strindberga którego powtórzenia domagano się z wielu stron, zaś dwa wieczory „Brzydki Ferrante", przyjęty tak pochlebnie przez całą krytykę krak. Dzisiaj popołudniu gość naszej sceny gra ostatni raz w „Don Juanie", wieczorem „Orlątko" z p. Białkowskim. Na najbliższy czas przygotowuje się niegrane od roku „Wyzwolenie" Wyspiańskiego, które teatr krak. chce stale utrzymać w repertuarze oraz na jubileusz 35-letniej pracy scenicznej sympatycznego artysty Wacława Szymborskiego świetna komedya Blizińskiego „Rozbitki". Również w najbliższym czasie wejdzie na repertuar 90-letnia nowość oryginalna kom. Niemcewicza „Dwa stołki" odkryta niedawno przez prof. Kallenbacha.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W dzisiejszej premierze mianowicie w wesołych, ciętych „Ciężkich czasach" główne role kreują pp. Kolman, Krajewska, Pobóg, Zimajer, Żelska, Grolicki, Jaworski, Kaden, Kalinowski, Kolwas, Lasowicz, Motyczyński, Rozwadowicz, Sarnowski, Strzelecki i in. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki. Jutro popołudniu niezawodna „Królowa przedmieścia", wieczorem zaś ulubiona nowość tego sezonu, operetka Stolca „Za dawnych dobrych czasów" po raz 42.

Z TEATRU NOWOŚCI. „Weź mnie ze soba" czyli „Tajemnicza dama" melodyjna operetka grana będzie w „Nowościach". dziś w niedziele 2 razy tj. popołudniu iwieczór. W poniedziałek „Gwiazda Kaukazu" we wtorek premiera „Błekitny mazur" Lehara W premierze tej boirą udział najlepsze siły operetkowe jak również nowo zaangażowany balet.

WIELKI WIECZÓR HUMORU I ŚMIECHU ze współudziałem: Żelskiej. Kolmanki. Kadena. Kalicińskiego i Minowicza odbędzie się w niedzielę dnia 24 kwietnia w sali kinoteatru „Warszawa" Stradom 15 Pozostałe bilety przez cały dzień do nabycia przy kasie

„WIELKOŚĆ NAPOLEONA". Oto tytuł dzisiejszego wykładu w domu artystów plac św. Ducha, który staraniem krakowskiego Zwiazku literatów wygłosi prof. dr Józef Flach. Jest to pierwszy z cyklu wykładów Zwiazku literatów na temat „W stulecie Napoleona". We wtorek bedzie mówił prof. Flach o „legendzie Napoleońskiej" we czwartek o „Napoleonie w poezyi". Początek o g. 8 wieczór.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo Oratoryjne wykona dziś pod kierunkiem K Garbusińskiego o godzinie 10 rano w kościele św. Anny: Missa solemnis in honorem St. Caecilie Gounoda na chór mieszany z tercetem solowym (pp N. Jakubowska, P. Kowal i A. Mazanek). Prócz tego odśpiewa p. N. Jakubowska Modlitwe do Matki Boskiej Masseneta.

(T) **KRAKÓW BĘDZIE MIAŁ DOŚĆ CHLEBA.** Szerokie sfery naszego miasta niechybnie z zadowoleniem przyjmą wiadomość. że nareszcie będzie im dana możność nabywania w większej ilości tańszego chleba. Mianowicie piekarnia miejska będzie wypiekała od wtorku 26 bm. chleb żytni pozakontyngentowy i będzie go sprzedawała w miejskich kramach przy Pl. Jabłonowskich. Szczepańskim, Słowiańskim. Drzewnym. Wielopole Wolnicy i w Podgórzu obok Elektrowni miejskiej. oraz w niektórych sklepach rejonowych. a mianowicie: Piszczka przy ul Mazowieckiej Wojciechowskiego w Nowej Wsi Burzyńskiej przy ul. Zamkowej w Dębnikach. Sikorskiego w Podgórzu. Bierowskiej w Dz. 12, przy ul. Kościuszki Cyankiewicza przy ulicy Zwierzynieckiej. Stanisława Burczyka przy ulicy Krupniczej. Braci Kozłowskich przy ul. Podzamcze. Burczyka przy ul. Siennej. Ladzińskiej przy ul. Karmelickiej. Janika przy ul Długiej. Olszowskiego przy Małym Rynku. Spółki handlowej przy Małym Rynku. Cena chleba 60 marek za 1 kg. Sprzedaż w kramach odbywać się bedzie codziennie aż do wyczerpania zapasów w czasie od godz. 8 rano do godz 1 w południe. Oczywiście wpłynie to na obniżkę cen chleba także i w innych piekarniach.

SPRZEDAŻ CUKRU NA KWIECIEŃ. Od środy dnia 27 bm. rozpocznie sie sprzedaż cukru żółtego na kupony kwietniowe legitymacyi zbiorowych w ilości po 400 gr na osobe w cenie po 64 marek za 1 kg. tj. 25.60 za 400 gr. W celu przydziału cukru winni zgłosić się właściciele sklepów rejonowych oraz reprezentanci konsumów i zakładów zbiorowego spożycia po asygnaty w Biurze Centralnem Magistratu pałac Larischa I p. ofic Pl. WW Świętych 6 w dniach 25 i 26 bm. i natychmiast podjąć asygnowane ilości Równocześnie magistrat zawiadamia, że dla odbiorców sklepu rejonowego K. Zielińskiej przy ulicy Tureckiej 26. będzie wydawał cukier sklep rejonowy EdmundaTrzcińskiego przy ulicy Barskiej L. 82

ZAPOMOGI DLA INWALIDÓW. Konkurs na 50 zapomóg po 2000 marek dla inwalidów wojennych, i wdów po poległych powiatu krakowskiego rozpisuje Zwiazek Inwalidów, woj. w Krakowie Ubiegający sie o powyższe zapomogi, winni zgłosić prośby na piśmie z przedłożeniem dowodów wdowieństwa i inwalidztwa wojennego do Związku Inwalidów wojennych w Krakowie Plac WW. Świętych L. 1, do dnia 8 maja 1921.

PODWIECZORKI DLA SIEROT PO POLEGŁYCH I INWALIDACH. Zgłoszenia na podwieczorki dla sierot po pległych i inwalidach przyjmuje się codziennie wieczór od godz. 6—8.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI, do niedawna jeszcze otoczony chińskim murem swoich przekonań, dziś otwiera wrota swoim wyrobom i stosuje się do wymagań pokojowych. **Towarzystwo Akcyjne sukiennej manufaktury „Leonhardt, Woelker et Girbardt"** w Łodzi, największa i najstarsza fabryka wyrobów wełnianych, założyła swój hurtowny i detaliczny skład w najstarszej firmie z tej branży w Krakowie pod firmą: **Leon Schwarz,** ulica Sławkowska 12, przez co ułatwiła zakupno całym szeregom Kupców, Konsumów i Kooperatyw w Małopolsce.

(T) **GNIAZDO PRZEMYTNIKÓW W OŚWIĘCIMIU.** Miasto Oświecim ponieważ leży w pobliżu granicy. roi sie od przeróżnego gatunku przemytników i szmuglerzy. którzy korzystajac z nieczujności władz naszych granicznych. uprawiają sobie nad wyraz ryzykowne nieraz sztuczki. napełniając sobie tem samem obficie kieszenie a dając równocześnie mieszkańcom wiekszych centrów towar po śmiesznie wysokich cenach Lecz władze nasze okazują zbyt mało przezorności i energii w tym kierunku nie czyniąc nic a przynajmniej mało by zapobiedz tym nadużyciom Wczoraj skonfiskował okr. urząd walki z lichwą na stacyi kol. w Pogórzu 40 sztuk pomarancz które szmuglowano z zagranicy. Właściciel węszac wi locznie niebezpieczeństwo. w porę zdołał się ulotnić W ten sposób przewozi się do Krakowa towary. których w myśl rozporzadzenia ministerstwa sprowadzać nie wolno

(T) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kochanowskiego 4, gdzie usiłowała się otruć Stefania B. przez zażycie ługu. Niedoszła samobójczynie przewieziono do szpitala św Łazarza. gdzie po zastosowaniu pierwszych środków ratunkowych udało sie denatkę przywrócić do życia.

(T) **WPADŁ POD TRAMWAJ.** Wczoraj popoł. przy ul Sławkowskiej wpadł pod tramwaj robotnik Władysław Uryga Nieszczęśliwego udało się dopiero wyciągnać z pod wozu przy pomocy lewarów. którymi podniesiono wóz. Po wydobyciu Urygi z pod wozu okazało sie. że prócz ogólnych kontuzyi na ciele nie poniósł żadnych dotkliwszych obrażeń.

(T) **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY PRZY „PRACY".** Tut. policya przyaresztowała onegdajszej nocy szajke włamywaczy na goracym uczynku włamania do Ochronki w Olszy W aresztowanych rozpoznano 31-letniego Antoniego Kaganka, 30-letniego Franciszka Urbanika i prawdopodobnie jego brata 26-letniego Józefa Urbanika. Aresztowani maja na sumieniu cały szereg większych włamań tudzież kradzieży. a szczególnie kradzieży drobiu.

(T) **ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW TYSIĄCMARKOWYCH.** Wczoraj w nocy przytrzymano kilku osobników. którzy od pewnego czasu systematycznie zajmowali się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów tysiącmarkowych Między innymi przytrzymano: Chaima Krakauera lat 19, talmudystę z Chrzanowa Dawida Neuhofa lat 45, z zawodu krawca oraz Herscha Vertheila z Jędrzejowa handlarza Przy aresztowanych znaleziono wielką ilość falsyfikatów tysiącmarkowych Istnieje przypuszczenie. że mamy tu do czynienia z emisaryuszami fabryki banknotów fałszywych. która się prawdopodobnie mieści na terenie Kongresówki. Policya zarządziła jaknajenergiczniejsze poszukiwania.

—oOo—

Słonina potaniała w Krakowie.

Trzytygodniowy okres po „głodowych" rozporządzeniach ministra aprowizacyi, w ciągu którego kilkunastu podrzędnych do niedawna masarzy krakowskich bezkarnie wyzyskiwało publiczność. podobno się skończył. Przez te trzy tygodnie solidne firmy masarskie, nie mogąc utrzymać cen maksymalnych wobec drożyzny żywego towaru, a nie chcąc brać zbyt wysokich, nie prowadziły warsztatów. Natomiast w zakazanych różnych sklepikach płaciło się fantastyczne ceny za podłe kiełbasy. a za sadło i słoninę, na pół z miasem, po 320 marek za kilo. Od wczoraj jednak w kilku sklepach masarskich na Szewskiej. Sławkowskiej i Grodzkiej ukazała się znakomita gruba „przedwojenna" słonina, sprzedawana poniżej obecnej ceny maksymalnej. bo po 288 marek za kilo.

Jest to pierwsza jaskółka nadchodzącej taniości tłuszczów. Trzeba jednak zaznaczyć, że przyleciała ona — z Ameryki przez Gdańsk. Słonina bowiem niestety jest amerykańska. Jest to swoją drogą niesłychany paradoks rzeczywistości gospodarczej, że w kraju rolniczym miejscowe tłuszcze zwierzęce są droższe, niż przywiezione z za oceanu. Ale przyzwyczailiśmy się już do różnych paradoksów, a co do słoniny, to niech będzie nawet z Australii, byleby była jeszcze tańsza. Teraz trzeba, aby nadszedł amerykański smalec, a wtedy przyjdzie kolej i na masło. Należy się też spodziewać, że następny transport słoniny amerykańskiej będzie jeszcze tańszy.

Historya jednej nocy w centrali telefonów.

Sąd polowy D. O. G. rozpatrywał onegdaj sprawę wielce drażliwą. Mianowicie w nocy z dnia 31 stycznia na 1 lutego 1921 r. zajęty był w centrali telefonicznej Naczelnego Dowództwa urzędnik wojskowy p. C. obsługą komutatorów i kontaktów elektrycznych. W tym samym pokoju pełniła dyżur jedna z telfonistek p. M.

W dwa dni później wpłynęło do Naczelnego Dowództwa doniesienie, że p. C nadużył jej samotności. Sąd polowy wytoczył mu dochodzenie o nadużycie władzy służbowej.

Obrońca p. C. był zdania. że obsługa komutatorów i zmiana kontaktów nie tylko nie ma związku z zarzuconem p. C. przestępstwem, ale do istoty nadużycia władzy służbowej należy pewne pokrewieństwo pomiędzy tem naruszeniem a literą prawa. Sąd polowy Naczelnego Dowództwa był innego zdania, i jakkolwiek sądowe ściganie zawiesił, jednak zarządził dyscyplinarne ukaranie p. C. za przyjęcie podarunku od podwładnej.. bez upoważnienia władzy przełożonej.

—oOo—

Pożar Tyśmienicy.

W dniu 15 bm. wybuchł w Tyśmienicy groźny pożar, który, podsycany panującym podówczas wiatrem pochłonął w krótkim czasie 10 domów mieszkalnych. Na ratunek pośpieszyła z pomocą na skutek telefonicznej prośby urzędu gminnego tyśmienickiego stanisławowska miejska straż pożarna. Pożar powstał w stodole niejakiego Kowalskiego podobno z powodu nieuwagi dzieci, które się zabawiały zapałkami Szkoda zwyż 2 miliony marek po największej części nieubezpieczona.

—oOo—

Telefon, a panowanie nad światem.

ROZMOWA NA 5000 KILOMETRÓW.

Nowoczesna technika naukowa przyzwyczaiła nas już poniekąd do wszelkich „cudów" i człowiek powierzchowny nie dziwi się, gdy mu pewnego pięknego dnia mówią nawet o komunikacyi z Marsem. Jednakże cudowność współczesnych wynalazków występuje jeszcze wyraźniej, gdy się wchodzi w ich szczegóły, w ich wykonanie techniczne, uwydatniające niezmierną potęgę postępu.

Telefon jest już stosunkowo oddawna własnością cywilizowanej ludzkości. Jednakże każdy mający z nim do czynienia wie, że dotąd jeszcze daleko mu było do zupełnej doskonałości, że zwłaszcza rozmowy na dalsze, kilkusetkilometrowe przestrzenie nie mogą być prowadzone dokładnie ani wygodnie. Teraz jednak wchodzimy w okres, kiedy może być naprawdę mowa o komunikacyi telefonicznej wszechświatowej „Wypróbował" ją już waszyngtoński korespondent londyńskich „Times", który taką o tej próbie zdaje relacyę:

Siedząc w fotelu w Pan American Union Building przesłał pozdrowienia znajomemu w Hawanie i na Catalinie, wyspie na oceanie Spokojnym w pobliżu Los Angelcs w Kalifornii i słyszał odpowiedzi tak wyraźnie, jakgdyby wszyscy siedzieli razem w jednym pokojou. Na tak daleką przestrzeń nie prowadzono dotychczas rozmowy telefonicznej. Powitanie i odpowiedź przebiegły przez 1150 klmtr. kablu, łączącego Hawanę i Key West we Florydzie, poczem przez druty na lądzie, łączące główne miasta wybrzeża Atlantyckiego, z Nowym Jorkiem, Chicago, Omahą, Salt Lake City Sacramento, San Francisco, Fresno i Los Angelos, zaś z Los Aagelos przez telefon iskrowy do Cataliny, czyli ogółem 5050 klmtr.

Tego samego dnia prezydent Harding przeprowadził rozmowę telefoniczną przez nowy kabel podmorski z prezydentem Kuby, Menocalem. Gen. Pershing rozmawiał z kubańskim ministrem wojny, a p. Hughes z kubańskim sekretarzem spraw zagranicznych. Poczem przesunięty został aparat transkontynentalny i obecni usłyszeli po kolei głosy z 26 miast, położonych w 19 różnych stanach.

Była to próba, urządzona przez głównego inżyniera amerykańskiego, towarzystwa telefonów i telegrafu, pułkownika Johna J. Carty. Zapewniał on, że takie same urządzenia telefoniczne możnaby z równą łatwością przeprowadzić pomiędzy Londynem, via Paryż, Konstantynopol, a Bombajem i Kalkutą. Odległość między Londynem a Kalkutą, albo między Londynem, Berlinem, Moskwą i Pekinem jest mniejsza, niż ta, na jakiej prowadzone były rozmowy wyżej wspomniane.

Pułkownik Carty zauważył, że takie połączenie telefoniczne miałoby ogromną doniosłość dla konsolidacyi imperyum brytyjskiego. Londyn mógłby rozmawiać swobodnie z Cape Town i Kalkutą, a nawet z Hong-Kongiem i Pekinem via Kalkuta, co może mieć nieobliczalne wprost skutki dla państwa brytańskiego. Telegraf i kable podmorskie łączą bowiem tylko miejscowości, gdy telefon łączy ludzi i ich domowe ogniska. Wkrótce może rząd w Londynie będzie mógł codziennie przeprowadzać narady i rozmowy telefoniczne z rządami dominiów i Indyi.

Prasa angielska uchwyciła zaraz znaczenie polityczne tej technicznej rewolucyi. „Times", który tej sprawie poświęca artykuł wstępny, idzie jeszcze o krok dalej w tej, jakby się zdawać mogło, fantazyi technicznej. Nie wystarcza mu możność rozmów codziennych z Downingstreet do Kalkuty, Toronto, Cape Town czy Melbourne, pragnąłby jeszcze stałych air-expressów między dominiami a macierzą, które umożliwiłyby każdej chwili, w razie potrzeby „zloty" premierów imperyum w Londynie.

Tak więc, w rękach przewidujących Anglików i telefon staje się narzędziem, utrwalającem ich panowanie nad światem.

—oOo—

Dlaczego miss Pankhurst została starą panną?

Znana sufrażystka angielska, miss Sylwia Panhurst, ogłasza obecnie w piśmie „Weekly Dispatch" szereg artykułów w kwestyi kobiecej. W jednym z nich omawia kwestyę, dlaczego została starą panną? Powiada ona:

„Obawiałam się zawsze, że od człowieka, którego zostanę żoną, będę wymagać rzeczy jakichś naprawdę nadzwyczajnych, co stanowczo utrudniałoby zgodność naszego wspólnego pożycia. Ja zaś stałabym się mojemu mężowi niemiła za nie i zbywałabym go może ze względu na moje powołanie w społeczeństwie. Czyż on mógłby wziąć odpowiedzialność za moje czyny polityczne, za organizacyę moich twórczych pomysłów, mej walki o prawo kobiety, które jest jedynym celem mego życia? Również liczyłam się i z tem, że mogłam mieć dzieci, — więc jak że podołałabym obowiązkom macierzyńskim bez uszczerbku dla tamtych? Ciągły konflikt rozstrajałby mnie tylko. Mego posłannictwa nie porzuciłabym, a zatem wolałam zostać starą

panną. Juz od najmłodszych lat kazałam sercu memu milczeć, zapewne w przeczuciu walk, które czekały mnie. Jednak nieprzyjaciółką mężczyzn nie jestem. Byłoby to brzydkie i nienaturalne“.

Jak widzimy, miss Pankhurst bardzo pięknie i wzniośle motywuje swoje staropanieństwo. Czy jednak w tej publicznej spowiedzi wszystko jest prawdą? Czy na dnie „panieńskiego“ serca słynnej sufrażystki nie spoczywa jakaś tajemnica, może zawód w miłości, — o tem trudno sądzić.

89. Szarady do nagrody.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku dnia 5 maja 1921 roku.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 8 maja 1921 r., o g. pół do 12 w południe w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA PT. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“:

438.

W **trzeciej** dzisiaj awantura:
Antek popił, co się zowie.
Nie zapłacił i dał nura —
To się zdarza i w Krakowie!
Pierwsza druga, z gniewu sina,
Skacze z poza **drugiej czwartej**
I za Antkiem pościg wszczyna
Przy **pomocy nocnej** warty.
Wnet nie tracąc ani chwili
— W **całość** zbrojny był stróż nocny —
Za frak Antka ucapili,
Choć w pedałach był on mocny.

439.

Pierwsza druga zabija,
Żegna albo wita,
Trzeci wąski, jak szyja,
A długi, jak kita,
Druga pierwsza ci średnie
Przypomina wieki.
W pierwszej wspak spocznij we dnie,
A unikniesz spieki.
Całość znajdzie w Krakowie,
Kto skrzętnie poszuka
Niechaj tylko się dowie,
Jaki adres „Kruka“!

440.

Pierwsza w polskim alfabecie.
W obcym **trzecia, pierwsza druga,**
Czwarta czwarta w całym świecie
Znana powieść, dosyć długa.
Druga druga wobec mamy
Rzadką miewa **trzecia czwarta**
Całość chętnie noszą damy,
Choć przepłacać dziś nie warto.

441.

Dwuznacznik czterozgłoskowy.

a) Myśli, poci się, nadyma
I papierek w ręku trzyma.
b) Zbyt ma kształty lilipucie,
Więcej płynu było w „bucie“!

Za trafne rozwiązanie tych czterech szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **„Polskie Muzeum“** — wspaniałe album Feliksa Kopery i Juliana Pagaczewskiego czyli zbiór 64 podobizn naszych zabytków, z ilustrowanym tekstem, **wydanie luksusowe**, w pięknej oprawie.
2. **Bezpłatne przedłużenie prenumeraty „Gońca Krakowskiego“** o jeden miesiąc.
3. **Tajemnice Sahary** — sensacyjna powieść Piotra Benoit.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów):

442.

Krakowiak.

Płynie **całość**, płynie.
Lecz ma **trzecią druga**,
Że kto ją powącha,
Ten pamięta długo!

Idzie Maryś idzie.
Ciągiem na mnie mruga,
Ale ja jej nie chcę,
Bo jest **pierwsza druga!**

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się trzy nagrody:

4. **Kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego“** za połowę ceny.
5. **Puszka francuskich sardynek.**
6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata“**, sensacyjna powieść Gastona Leroux.

Ruch giełdowy.

Kraków, 24 kwietnia.

(stm.) Zastój w dalszym ciągu, transakcye nieliczne i niewielkie akcyami handlowemi i przemysłowemi. Z walut dolary wciąż mocniej, marki bez zmiany, mocniej także franki francuskie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 23 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 790 825, Franki francuskie gotówka 57, 59, czeki 59, 61. Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 130, 140. Marki niemieckie gotówka 11'25, 12'25, czeki 11'75, 12'75. Korony austryackie gotówka 1'15, 1'20, czeki 1'20, 1'30. Korony czeskosłowackie gotówka 10, 11, czeki 10'50, 11'50; Lei rumuńskie gotówka 11, 12. Liry włoskie gotówka 30, 32.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH“ IV emis. ofiar. 600, żąd. 700, transakc. 645—660. Zieleniewski ofiar. 6800, żąd. 7200, transakc. 7000. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc. 2200.

Warszawa (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: transakc. 819—817, sprzedaż 819, kupno 790. Franki francuskie gotówka: sprzedaż 62, kupno 59.

Z Gdańska donoszą: Markę polską notowano dzisiaj przedpołudniem 8'25.

Z Berlina telegrafują. Przekazy na Warszawę 8'30.

Z Londynu donoszą: Przekazy na Warszawę 32'50.

Akcye warszawskie Bank handlowy 1480. Kredytowy warszawski 1—3 emis. 2750, 5 emis. 2575. Bank zachodni 1—2 emis. 1275, emis. 1225—1250. Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutniczych 9000, Lilpop, Rau, Lewenstein 2800—2725, II. emis. 2625—2575—2060. Rudzki 20000—20200. Starachowice 1—2 emis. 6000—6450—6475. Żegluga 1—3 emis. 2225—2000. Borkowski 2750—2650—2710. Firley 2775. Warszawska fabryka cukru 8950. Ostrowieckie zakł. 7600—7300.

Praga (PAT). Kursa dewiz: Berlin 112'25, Warszawa 8'37. Marka niemiecka 112'25. Marka polska 8'37.

Zurych (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 865, Holandya 20080, Nowy Jork 577, Londyn 2270, Paryż 4210, Medyolan 27, Bruksela 4280, Kopenhaga 1045, Sztokholm 13650, Chrystyania 9175, Madryt 7985, Buenos Ayres 182, Praga 780, Budapeszt 2'17 i pół, Zagrzeb 405, Bukareszt 890, Warszawa 0'60, Wiedeń 1'50, Austr. stempl. 0'98.

TELEGRAMY.

Podróż inspekcyjna prez. min. Witosa.

Warszawa. (Tel. M.) Prezydent ministrów Witos wyjechał w podróż inspekcyjną do powiatów grybowskiego, nowosądeckiego i limanowskiego.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych 28 b. m.

Warszawa. (Tel. M.) Dzisiaj zostały przedłożone do podpisu Naczelnikowi Państwa dokumenty ratyfikacyjne traktatu ryskiego. W poniedziałek dnia 25 bm. udaje się do Mińska z dokumentami ratyfikacyjnymi sekretarz delegacyi pokojowej p. Ładoś. Akt wymiany jest naznaczony na dzień 28 bm.

Skandaliczne nadużycia w „Puzappie“.

Lwów (tel. wł.). Od 6 tygodni trwało **szkontrum kasy Puzappu.** Komisya szkontrowa stwierdziła **21 wypadków karygodnego fungowania.** Okazało się, że Puzapp operował miliardowemi sumami skarbu państwa, a niektórzy funkcyonaryusze zarobili milionowe fortuny. W mieście pojawiła się pogłoska, jakoby dyrektor Puzappu, p. **Słomiński**, wyjechał w niewiadomym kierunku, obawiając się podobno aresztowania.

O pomoc Francyi dla rolnictwa polskiego.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że wyjechał stamtąd do Polski członek Akademii rolniczej, prof. instytutu agronomicznego, Jan Dybowski. Profesorowi Dybowskiemu rząd francuski powierzył misyę urzędową zapoznania się z problemem rolniczym w Polsce i rozważeniu, jaką pomoc Francya mogłaby Polsce na tem polu okazać. Profesor Dybowski ma zbadać także warunki udziału Francyi w międzynarodowej wystawie narzędzi rolniczych i kultury rolnej, zamierzonej we wrześniu w Warszawie 1921 roku.

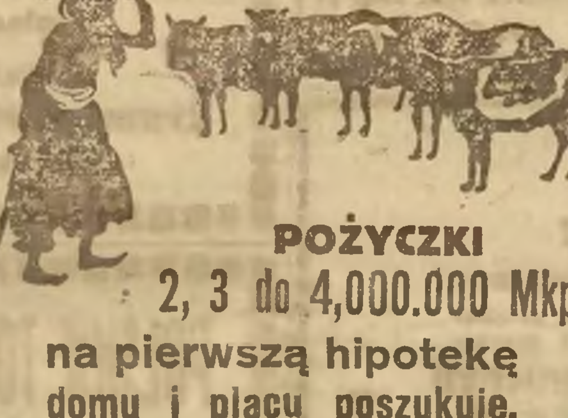
: Reklama dźwignią handlu :

DOM IMPORTOWY „ADRIATICA“
w Krakowie, ul. Dietlowska 97
poleca wszystkie artykuły spożywcze pierwszej potrzeby po cenach umiarkowanych. 3920

Maszyny do obróbki żelaza
tokarnie, rewolwerki, schäpingi, wiertarki, heblarkę, nożyce ręczne — dostarczy natychmiast z własnych magazynów
Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 1. — Oddział maszyn rolniczych.

„ORBIS“ TOWARZYSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE
Spółka z ogran. odpow.
Telefon nr. 45 i 1533.
Kraków, Sienna 7. Adres telegr.: Orbis Kraków.
Dostarcza ze składów w Krakowie:
WYROBY ŻELAZNE I STALOWE
jakoto: różne zamki, kłódki, klamki do drzwi, zgrzebła, hufnale, podkówki do butów (Morawia), ćwieki i teksy podeszwowe, pifle, ocyle, łopaty, siekiery, widły, piły, pilniki oraz
noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, maszynki do strzyżenia i t. d.
Sprzedaż tylko hurtowna. 3902

Amerykański spadek
w Krakowie!



POŻYCZKI
2, 3 do 4,000.000 Mkp.
na pierwszą hipotekę
domu i placu poszukuję.
Dam 8%.
Kilka parcel fabrycznych z domami
sprzedam okazyjnie.
Przyjmę spólnika do fabryki
gotowej najlepszego artykułu spożywczego
z udziałem w pracy (korzystniejsze niż spadek amerykański, bo daje uczciwy i stały dochód.
Zgłoszenia przyjmuje
Inż. Edmund Czarnowski
Kraków, ul. Kościuszki l. 27.



Taczki
bukowe, krzesła składane, styliska i t. p. poleca
D. SZANCER
Maków (Małopolska)
Fabryka taczek i wyrobów z drzewa. 3952

WÓDKI KASPROWICZA
stale na składzie komisowym
w magazynach tranzytowych
Jeneralna Reprezentacya „KOMPAS“
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
Kraków, ulica Smoleńsk 16. 3555

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
(dla Panów, Pań i dzieci).
Każdą, choćby najstarszą **przepuklinę** nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowanego wynalazku mego i prof. **Dra Raskai'a** (Dyrekt. szpit. św. Szczepana i pryw. doc. w Budapeszcie).
Dla Pań damska obsługa.
Patenty we wszystkich państwach.
M. Tilleman, Kraków, ulica Zwierzyniecka 4
(obok Hotelu „Wiktorya“). 3924

LEON SCHWARZ

Zastępstwo i skład komisowy
Tow. Akc. Leonhardt Woelker i Girbardt w Łodzi

Kraków, Sławkowska 12, I. p. Telefon 43.

sprzedaje hurtownie:
Kupcom, Kooperatywom i Konsumom
Pierwszorzędne **WEŁNY** w różnych gatunkach
na ubrania męskie i damskie kostyumy.
Ceny fabryczne. 3934

DROBNE OGŁOSZENIA

OBRAZY kupuję i wymieniam. Wiadomość w Administracyi „Gońca krak".

MAŁOPOLSKI Syndykat Drzewny w Krakowie, Dunajewskiego 8, przyjmie natychmiast woźnego. Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje się między 11—1 i 4—6. 3959

OBRAZY cenne mistrzów polskich sprzedam. Wiadomość w Administracyi „Gońca krak".

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Kopeć Franciszek, Kraków, p. Liszki, unieważnia się. 3956

Dla Kółek Rolniczych i Składnic Wojskowych poleca się 3961
Hurtownia Guzików
Henryk Recht
Kraków, Floryańska 2.
Przybory wojskowe w wielkim wyborze. Ceny niskie. Skład guzików: Bazar warszawski, Kraków, Rakowicka 6. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

MASZYNA PAROWA stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania. 3774 „Pilot", Lwów, Batorego 4.

ZGUBIONĄ kartę zwolnienia na nazwisko Bujakowski Jan, wydaną w Wocławku, unieważniam. 3965

KUPIĘ ładny dywan, około 2×3 m, inż. Lis, Kraków, Dinga 1. 3915

Ważne dla Kupców, Kooperatyw, Kółek Rolniczych!
Naczynia kuchenne emaliowane, ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne itp. artykuły budowlane.
Worki jutowe 200 kg na zboże i t. p.
Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca
Dom Handlowy „Ursus" w Rzeszowie. 3765
Tylko hurtownie. Ceny niskie.

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych i Biur Handlowych przy Sejmikach. 3719



Spiesz do firmy

Dom Handlowy
R. Goiński i Ska
Warszawa, ul. Bielańska 19, I. p.
Telefon 251-07.

a kupisz tam:

Manufakturę: sukna, korty, cajgi, szewioty, madepolamy, batysty, baje, płótna, surówkę, flanelę i t. p.
Trykotaże: koszulki ciepłe, pończochy, skarpetki i t. p., **Norymberszczyznę,**
Galanterye: nici i t. p., **Obuwie:** buty z cholewami, kamasze męskie, buciki damskie.
CENY HURTOWE! **UWAGA:** Na żądanie Szan. Klienteli odcinamy kupony, po cenach jak w całych sztukach.

Wielki Wieczór
Humoru i Śmiechu
odbędzie się w niedzielę 24 kwietnia w sali Kinoteatru „Warszawa" Stradom 15, o godzinie 10 wieczór. Bilety do nabycia przy kasie.

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne. Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3755

HURT!
OBUWIE DZIECINNE
w najlepszych gatunkach na składzie 3962
JÓZEFA KOWALCZYKA
b. długoletniego pracownika F. A. Fedorowicza.
Warszawa, Nowy Świat 34.
HURT!

Rok założenia 1892.
PASIEKA
Odznaczona za polskie miody na wystawach w Paryżu.
FABRYKA MIODU PITNEGO
Sp. z ogr. por. 3698
Kraków, Dziel. XVII, ul. Mazowiecka 43
poleca swoje znakomite wyroby.
Zażądać ofert od Reprezentacyi:
Zygmunt Machauf, Kraków, Warszawska 3.
Sprzedaż tylko hurtowna.

Wytnij.

Precz z wyzyskiem!
O wiele taniej jak w sprzedaży miejscowej
wysyła odpowiednie odcinki towarów (kuponów) na ubrania męskie, spodnie, suknie, bluzki i kostyumy damskie
Koncesyon. Biuro pośrednictwa w zakupie i wysyłaniu tkaniny
D. KONARSKI
Łódź, Piotrkowska 128.
Na żądanie wysyła się wzory potrzebnych materyałów za przesłaniem znaczka pocztowego za 10 Mk na porto.
Towary bez zadatku wysyła się za zaliczeniem pocztowem. Wysyłamy ściśle podług wybranego wzoru.
Materyały nie odpowiadające wzorowi bezzwłocznie przyjmujemy z powrotem. 3855

Zapamiętaj.

Wytnij. Zapamiętaj.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
Kraków, ulica Sławkowska L. 1
DZIAŁ STALI I NARZĘDZI
dostarcza ze swych składów hurtownie:
Wszelkie narzędzia rzemieślnicze rolnicze, różne łańcuchy, sierpy, łopaty, widły do nawozu i siana, gwoździe. stal resorową, maszynową, narzędziową, transmisyjną we wszelkich rozmiarach i t. d. 3963

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.